cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

TO NIE DYCHA

Dziś hasałem jak zające
po majowej, świeżej łące.
Przekroczyłem domu próg.
Dziesięć palców, tych u nóg,
rzec by można pełna dycha,
kaszle, prycha oraz kicha.
Pewnie to te pyłki z kwiatków,
załatwiły tych gagatków.
Stąd się właśnie rozkichały.
A najbardziej kichał mały,
ten najmniejszy z prawej nogi.
Żal mi było tej niebogi,
więc pojechał do szpitala.
Popatrzyłem. Zaraz ! Zaraz !
Jest ich dziewięć ! To nie dycha !
Więc z chodzenia nici ! Kicha !

Całe szczęście, widok ten,
to był tylko straszny ... sen !